PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok IV — Warszawa, sobota 19 stycznia 1929 r. — Nr. 16

SPRAWY POLSKIE.

PROPOZYCJE SOWIECKIE.

Germania 17.I pisze, że według wiadomości z Moskwy ,rząd sowiecki postanowił podtrzymać swoje dążenie do przeprowadzenia wcześniejszej ratyfikacji paktu Kellogga mimo to, iż został on ratyfikowany przez Amerykę, a to z tego względu, że podpisanie protokółu Litwinowa spowodowałoby odprężenie w Europie wschodniej. Rząd sowiecki nadal dąży do tego, aby Polska i inne kraje wschodniej Europy i Skandynawji przyłączyły się do protokółu Litwinowa.

Vossische Ztg. 18.I w koresp. z Warszawy pisze, że polskie koła miarodajne uważają za bezpodstawne obawy Sowietów, co do tego, iż Polska przez swe zastrzeżenia do protokółu Litwinowa zmierza do zwołania wschodnio - europejskiej konferencji w tej sprawie. Następnie w polskiem ministerstwie spraw zagraniczn. panuje przekonanie, iż ratyfikowanie paktu przez Amerykę ułatwia Polsce zgodę na protokół Litwinowa. Obecnie nie będzie już obawy, iż Ameryka mogłaby uważać podpisanie protokółu za brak zaufania do niej. Upada zarazem przez to wszelki słuszny powód do pośpiechu, do którego dyplomacja sowiecka przywiązywała tak wielką wagę. W Warszawie sądzą, że w ciągu najbliższego tygodnia przystąpią do podpisania protokółu państwa bałtyckie i Rumunja. Wówczas Polska protokół podpisze bez zwoływania osobnej konferencji, gdyż szczególny nacisk na znaczenie idei paktu Kellogga w tej części Europy ściśle pokrywa się z pokojowemi zamierzeniami Polski.

Lietuvos Aidas, 16.I, podając streszczenie ostatniej noty sowieckiej, podkreśla, że „w każdym bądź razie Polacy zmuszeni zostali do wypowiedzenia się co do tego, jak wyobrażają sobie swe stosunki z Z. S. R. R.“.

La Nation Roumaine 15.I w art. wst. z szybko nadesłanej Polsce odpowiedzi Litwinowa wnioskuje, że sowiety zmierzają do jakiegoś wytkniętego celu, wobec czego warto się zastanowić głębiej nad tą wymianą not. W odpowiedzi swej twierdzi Litwinow, że pomimo braku z nią stosunków dyplomatycznych. nie zamierza wyłączać Rumunji od paktu Kellogga, Pakt bowiem, wyłączający zbrojne załatwienie nieporozumień, nie wyłącza istnienia zagadnień spornych. Byłoby to więc zapewnienie pokoju pod względem faktycznym, chociaż nie pod względem prawnym. Ponieważ odpowiedź wysłano nie do Rumunji, ale do Polski, więc Polska odpowiedziała, że może występować tylko solidarnie ze sprzymierzeńcami zachodnimi i wschodnimi, co odpowiada zupełnie stanowisku Rumunji. Pakt Kellogga według zrozumienia wszystkich dotyczy Besarabji. A czy Rosja uznaje tę ogólną interpretację? — zapytuje dziennik.

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

Ceskoslovenska Republika 15.I w art. wst. określa obecną sytuację w Polsce, jako zrównow[illegible] czego wyrazem były obrady sejmowe nad budżetem, będące dowodem umiarkowania tak lewicy jak i prawicy. Dziennik wskazuje na to, że przez ustąpienie min. Meysztowicza osłabły wpływy konserwatystów na rząd, ale zapewne rząd odda im jeden z resortów gospodarczych. Pogłoski o rozdźwiękach w Bezp. Bloku nie mają takiego znaczenia, jak im się przypisuje, gdyż jego jednolitość będzie i musi być zachowana.

Journal de l'Est, 17.I. Zamieszcza artykuł wst. p. n. „L'effort polonais“. Autor pisze, że Polska, którą Lloyd George uważał za „niezdolną do życia“ rozwija się nadzwyczaj pomyślnie. Przedewszystkiem odznacza się ona wielkim przyrostem naturalnym,zwiększając swą ludność o przeszło pół miljona rocznie. Żywotność Polski ujawnia się również w dziedzinie ekonomicznej, w szczególności podnosi autor budowę por-

tu w Gdyni i projekt urządzenia wystawy w Poznaniu, zakreślonej na wielką skalę. Znamiennym jest fakt, że to właśnie do Poznania, który tyle lat pozostawał pod rządami pruskiemi, zjeżdżać się obecnie będą ludzie z całego świata, aby podziwiać postępy w dziedzinie przemysłowej i ekonomicznej, uczynione przez Polskę w ciągu 10 lat jej niepodległości. Niewiadomo, — ironizuje autor — czy Lloyd George przybędzie do Poznania, w każdym jednak razie należy się tam spodziewać licznego zjazdu gości z całej Europy, a w szczególności z Francji.

POLSKA A PAŃSTWA BAŁTYCKIE.

Lietuvos Aidas 15.I w art. wst., nawiązując do wręczenia listów uwierzytelniających prez. Smetonie przez świeżo mianowanego posła łotewskiego, p. Liepinsz'a, wyraża nadzieję, że nowy poseł łotewski naprawi błędy swych poprzedników, którzy „niejednokrotnie przejawiali swoje ciążenie ku Warszawie". Dziennik podkreśla, że Litwini nie mogą wyrzec się „starożytnej stolicy", a przeto politycy łotewscy powinni zrozumieć sprawiedliwe żądanie narodu litewskiego a jeśli nie mogą popierać otwarcie tego stanowiska, to w każdym bądź razie powinni na przyszłość zachować ścisłą neutralność w sprawie wileńskiej. Dziennik zaznacza jeszcze, że państwa bałtyckie powinny dążyć do zbliżenia między sobą i zaprzestać szkodliwego dla nich orjentowania się w kierunku Warszawy. W końcu dziennik nawiązuje do rezolucji, która miała być powzięta w Wilnie na konferencji Polskiego Zjednoczenia Pracy — „przy udziale Bartla i Zaleskiego"—a w której to rezolucji zostało podkreślone, że w narodzie polskim niema tendencji przeciwlitewskich i pisze: „Wierzyć jednak temu nie możemy, ponieważ ta sama konferencja uznała sprawę zwrotu Wilna Litwie za nierealną".

Lietuvos Aidas 16.I podaje przemówienie nowomianowanego posła łotewskiego p. Liepinsz'a, który podkreślił konieczność pogłębienia stosunków łotewsko - litewskich. Prezydent Smetona w odpowiedzi na przemówienie Liepinsz'a zaznaczył, że naród litewski oddawna zrozumiał konieczność ściślejszego zbliżenia pomiędzy obu bratniemi narodami. Dużą część swej odpowiedzi Smetona poświęcił podkreśleniu poparcia udzielonego Łotwie przez Litwę w pierwszych chwilach tworzenia się państwa łotewskiego.

Lietuvos Aidas 15.I, nawiązuje do ankiety, rozesłanej przez rosyjskiego poetę Balmonta („wielkiego przyjaciela Litwy" — jak to podkreśla dziennik) do jego przyjaciół, w sprawie Wileńskiej, i zamieszcza odpowiedź na nią francuskiego poety Phileas Lebesgue'a. Na wstępie Lebesgue podkreśla, m. in., że „wielki Litwin" — Adam Mickiewicz, ten genjusz, którego proroctwa co do przyszłości Polski spełniły się, nie rozróżnia Polski od Litwy; jego uczucia były litewskie, aczkolwiek tego sam nie wiedział, gdy opiewał on Polskę. Lebesgue uznaje budzący się do życia naród litewski, i uważa pretensje Litwy do Wilna poniekąd za słuszne, lecz „zbyt kocham Polskę — dodaje autor — bym mógł się jej wyrzec". Lebesgue jest zdania, że Polska jeszcze należycie nie doceniła zasady samostanowienia narodów. Autor wyraża życzenie, by Polska uważała Litwę za swą siostrę, a nie za zbuntowanego wasala. Pragnieniem autora jest, by każdy naród żył własnem życiem, nie czyhając na niepodległość drugiego. Lebesgue wyraża nadzieję, że takie same idee powinien również podzielić i Balmont, który „z taką miłością słucha bicia każdego słowiańskiego serca".

ZAGADNIENIA OGÓLNE.

SYTUACJA POLITYCZNA NA LITWIE.

Dzień Kowieński 15.I, informując o zjeździe litewskiego stronnictwa chrz.-dem., podaje, że dr. Bistras w swym 3-godzinnym referacie o stosunkach polsko-litewskich podkreślił, że skarga Woldemarasa, złożona w Lidze Nar. z powodu prześladowań Litwinów w Wileńszczyźnie, wyszła Polsce na korzyść. Z chwilą, gdy zlikwidowano stan wojny z Polską, układ suwalski stracił swe znaczenie. Wg. Bistrasa, niema żadnej różnicy między komisją rzeczoznawców i komisją komunikacyjną Ligi, która zajmuje się obecnie sprawą nawiązania komunikacji między Polską i Litwą. Zdaniem mówcy, dla Litwy byłaby bardziej korzystna komisja rzeczoznawców; Litwini mieliby wówczas bowiem możność wypowiedzenia swej opinji o składzie komisji. W końcu swego przemówienia dr. Bistras wypowiedział się przeciwko rosyjskiej i niemieckiej orjentacji obecnego rządu litewskiego, przyczem podkreślił, że biorąc powyższe pod uwagę oraz mając na względzie ciężkie położenie ekonomiczne kraju, chrz.-dem. partja nie może przychylnie zachować się względem istniejącej władzy na Litwie.

„Dzień Kowieński" zaznacza, że konferencja wzięła rezolucję, wypowiadającą się przeciwko ratyfikowaniu umowy z Niemcami, oraz domagającą się współpracy wszystkich stronnictw.

Lietuvos Žinios 14.I. w art. p. n. „Nauka zjazdu", nawiązując do zjazdu litewskich ludowców, podkreśla, że niepodległość Litwy może być zachowana tylko przez przywrócenie ustroju demokratycznego. „Życie realne — pisze dziennik—wyraźniej niż wszelkie wysnute z fantazji objawy ugodowe wskazuje na to, iż kraj nasz nie oswoi się z obecnym kierunkiem politycznym, lecz, że kierunek ten z biegiem czasu skieruje lud do zaostrzenia z nim walki. Jest to niewątpliwie nauka, wypływająca ze zjazdu; w obecnych okolicznościach nauka ta stanowi bodaj że najgłówniejszy wynik polityczny zjazdu".

Dzień Kowieński 14.I. informując o zjeździe litewskiego stronnictwa socj.-dem., podaje sprawozdanie inż. Kajrysa, z którego wynika, że litewska partja socjaldemokratyczna miała 200 oddziałów i liczyła 18 tysięcy członków. Z chwilą przewrotu grudniowego nastąpiły dla socjaldemokratów ciężkie czasy. Prowincjonalne oddziały partji nie otrzymują pozwoleń na odbywanie zebrań, szereg oddziałów zupełnie zamknięto.

„Dzień Kowieński" podaje, że na zjeździe została powzięta rezolucja, głosząca, że partja socjal-demokratyczna nie może pójść na jakiekolwiek ustępstwa w stosunku do obecnego rządu. Zadaniem partji winno być przywrócenie ustroju demokratycznego.

Dzień Kowieński 14.I, informując o zjeździe ludowców litewskich, zaznacza m. in., że wielką mowę wygłosił b. prezydent państwa dr. Grinius. Mówca podkreślił w swem przemówieniu szkodę, jaką ponosi państwo naskutek wprowadzenia polityki do armji.

Następnie dziennik podaje streszczenie przemówienia Sleżewiciusa, który wypowiedział się za przekształceniem organizacji ludowców na wzór organizacji „Reichsbanner“ w Niemczech, celem ochrony państwa litewskiego.

Dzień Kowieński 16.I. informuje, że na zjeździe partji ludowców generalny sekretarz partji J. Strimaitis zakomunikował m. in., że w końcu 1926 partja liczyła około 703 oddziałów. W razie zmiany warunków, oddziały te mogą stanąć do pracy. Obecnie trudno się spodziewać jakiejkolwiek działalności, gdyż po przewrocie z 17 grudnia 1926 r. zaledwie 3 oddziały otrzymały pozwolenie na zebrania.

MEMORJAŁ GROENERA.

Germania 18.I w koresp. z Paryża pisze, że prasa francuska atakuje Niemcy z powodu budowy pancernika, posądzając je, że znaczna część kredytów, przeznaczonych na pancernik używana jest na tajne organizacje wojskowe. Dziennik pisze: Gdy Francja przed kilku dniami postanowiła budowę dalszych 18 nowych okrętów wojennych, prasa francuska wstydliwie to przemilczała. Ogłoszenie zaś tajnego memorjału Groenera daje powód prasie francuskiej do szczegółowego zajmowania się stosunkami polsko - niemieckiemi. Każde słowo polskiego ministra spraw zagranicznych jak to weszło w zwyczaj, uważane jest za wyrok najwyższej sądowej instancji.

SPRAWA ODSZKODOWAŃ I DŁUGÓW.

The New York Herald 16.I. Koresp. z Waszyngtonu dowiaduje się ze źródeł miarodajnych, iż w amerykańskich kołach rządowych spodziewają się, że finansiści angielscy i francuscy będą gotowi przyjąć najmniej 60% pożyczkowych obligacyj niemieckich, jeśli propozycja taka zostanie uczyniona podczas zapowiedzianej konferencji ekspertów reparacyjnych. Stany Zjednoczone miałyby zatem przyjąć 40% tych obligacyj.

The New York Herald 16.I, (wyd. paryskie). Koresp. z New Yorku donosi, że Parker Gilgert zamierza podać się do dymisji, skoro tylko komitet ekspertów zakończy swoje prace. Wielu poważnych bankierów zwróciło się do niego z bardzo ponętnemi ofertami. Obecnie Parker Gilbert otrzymuje 50.000 dolarów rocznie, a jeden z wielkich domów bankowych ocenia jego pracę na 1.000.000 dolarów rocznie.

Koresp. z Waszyngtonu donosi, że prez. Coolidge nic nie wie o zamierzeniach Parkera Gilberta co do rezygnacji. Na konferencji prasowej w Białym Domu wyjaśniono, że Parker Gilbert wypowie się co do swych przyszłych planów dopiero po zakończonych pracach komitetu ekspertów.

The Daily Telegraph 15 omawia w art. wst. stosunek Ameryki do sprawy odszkodowań niemieckich i pisze, że z chwilą wyznaczania delegatów amerykańskich do komitetu ekspertów skomplikowana procedura ukonstytuowania komitetu została zakończona. Zdaniem autora, oficjalne desinteressement Stanów Zjedn. w sprawie odszkodowań jest tylko pozorne, gdyż rząd waszyngtoński śledzi pilnie rozwój tej sprawy, a nominacja Morgana i Young'a ma nieoficjalną aprobatę Stanów Zjedn.

Nominacja Morgana wywołała zadowolenie w Niemczech, ponieważ sądzą tam, że będzie on oceniał sytuację z punktu widzenia czysto finansowego. Autor jest zdania, że komitet ekspertów nie powinien krępować się w ocenie sytuacji gospodarczej Niemiec raportem Parkera Gilberta.

The Daily Telegraph 15.I. Koresp. dyplm. pisze, że zamianowanie J. P. Morgan'a delegatem amerykańskim do Komitetu reparacyjnego było zupełną niespodzianką dla kół brytyjskich. Istnieje przypuszczenie, że wybór ten był rezultatem starań Parker'a Gilbert'a, jakie podjął on w ostatniej chwili. W pewnych kołach amerykańskich przypuszczają, że Parker Gilbert po ustąpieniu ze stanowiska agenta generalnego zostanie członkiem firmy J. P. Morgan i S-wie. Fakt, że Morgan weźmie udział w Komitecie ekspertów razem z Owen Young'iem, jest przychylnie komentowany w Londynie, ponieważ żaden z amerykańskich bankierów nie zna lepiej od nich finansowych i ekonomicznych warunków powojennej Europy. Pozatem Morgan, jako głowa największego domu bankowego w Stanach Zjedn. zajmującego się udzielaniem pożyczek zagranicznych, nadaje się najlepiej do współpracy z lordem Revelstoke, który również bierze udział w Komitecie i którego głównem zadaniem byłby nadzór nad projektowaną komercjalizacją części odszkodowań niemieckich. Nadzór ten będzie jednem z najtrudniejszych zadań Komitetu, tembardziej, że prezydent-elekt wypowiedział się wyraźnie przeciwko dalszej redukcji długów aljanckich względem Stanów Zjedn. Koresp. podkreśla, że mimo désinteressement Stanów Zjedn. w sprawie odszkodowań wymieniono tyle oficjalnych depesz w ciągu kilku ostatnich dni pomiędzy Waszyngtonem a stolicami głównych mocarstw, jak nigdy dotychczas. Desinteressement Stanów Zjedn. jest natury tylko technicznej i przyczynia się do zwłoki w rozwiązaniu sprawy.

Le Petit Parisien 17.I. E. Bourdin w kor. z Waszyngtonu pisze, że w tamtejszych kołach oficjalnych spodziewają się pomyślnych wyników obrad komisji ekspertów. Nadzieje te mają oparcie w raporcie Parker Gilberta. Według wiadomości zaczerpniętych z wiarogodnych źródeł, rachuby te są oparte na utrzymaniu się przy władzy obecnych rządów w Europie, a w szczególności gabinetu francuskiego, a to ze względu na rezultaty dotychczasowej działalności Poincaré'go. Sprawa długu Francji wobec Ameryki nie jest obecnie rozpatrywana w kołach oficjalnych, które interesują się obecnie raczej tylko sprawą odszkodowań. W Waszyngtonie przewidują, iż dwa lub trzy następne miesiące zajmie ostateczne uregulowanie trudności finansowych w Europie. Nastrój w tym względzie jest optymistyczny pod warunkiem jednak, że rokowania prowadzone będą przez tych samych mężów stanu, którzy byli inicjatorami zwołania komisji ekspertów.

STANY ZJEDNOCZONE A. P. A KONTYNENT.

Prasa francuska z dn. 17.I zamieszcza szereg artykułów, omawiających ratyfikację paktu Kellogga przez Senat Waszyngtoński.

Le Temps podkreśla, iż szczególnym zbiegiem okoliczności, Senat Waszyngtoński ratyfikował pakt Kellogga w tej samej chwili, gdy Briand wygłaszał w Senacie exposé o znaczeniu i istocie paktu. Ratyfikacja paktu Kellogga przez senat waszyngtoński jest faktem wielkiego znaczenia politycznego. Jakkolwiek Liga Narodów dąży do przeciwdziałania wojnom, to jednak pakt Ligi pod względem prawnym nie wyłącza wojny. Tymczasem pakt paryski uznaje ją za wyjętą z pod prawa i potępia, jako zbrodnię międzynarodową, co ma wielkie znaczenie moralne. Należy się również spodziewać, że przyjdzie moment, gdy ustanie różnica między pokojem „europejskim" i „amerykańskim" w zrozumieniu, iż chodzi o jeden pokój światowy. Zasada ta pierwszy raz znalazła swój wyraz w pakcie Brianda-Kellogga, a ratyfikowanie go przez senat amerykański pozwala ufać, że ludność Stanów Zjednoczonych wzięła pod uwagę linję rozwoju stosunków międzynarodowych.

Journal des Debats. Gauvain pisze, iż nie należy zarzucać paktowi nieużyteczności, czy też niebezpieczeństwa. Ma on wielkie znaczenie moralne, gdyż jakkolwiek pozbawiony jest wyraźnych sankcyj, potępia on każde państwo atakujące. Przytem punkt 2 tego paktu zobowiązuje wszystkich jego sygnatarjuszy do regulowania w sposób pokojowy nieporozumień międzynarodowych. Każde zagrożone państwo może powołać się na tę klauzulę. Nie należy wpadać w przesadę. Pakt z 27 sierpnia 1928 r. nie zapewnia wiecznego pokoju; jednakże daje on możność zwolennikom pokoju do zniechęcenia napastników. Przytem wprowadza on Stany Zjednoczone do ogólnego systemu organizacji pokoju, którego dotychczas Stany unikały.

L'Echo de Paris. Pertinax usiłuje w następujący sposób wytłomaczyć niespodziewane dojście do porozumienia w sprawie paktu na gruncie senatu waszyngtońskiego: Po pierwsze należy zaznaczyć pewność siebie Amerykan, którzy są przeświadczeni, iż nikt — niezależnie od podpisania przez nich paktu — nie ośmieli się przeciwstawić ich woli. Następnie — tę okoliczność, że debaty nad paktem Kellogg'a zamykały drogę rozpatrywaniu bill'u morskiego w sprawie budowy 15 krążowników. Jest to fakt paradoksalny; zwolennicy potężnej marynarki uważali, że najprędzej osiągną cel zamierzony, gdy przestaną szykanować zwolenników paktu Kellogga. Mając na uwadze powyższe względy, trudno jest uwierzyć, by uchwała Senatu miała być ważną datą w historji narodów. Jednakże należy jej przyznać tę skromną zasługę, że uwolniła świat od projektów i manewrów sowieckich, które powstały w Moskwie w przypuszczeniu nieokreślonej zwłoki lub przegranej sprawy paktu.

Le Journal. Saint Brice pisze, że sprawa ratyfikowania paktu Kellogg'a przez Senat waszyngtoński utrzymywała wszystko w zawieszeniu. Obecnie, po powzięciu decyzji inne państwa pośpieszą z uznaniem paktu, kładąc tym sposobem tamę intrygom Sowietów. Uchwała Senatu jest ważna ze wzgledu na tę konsekwencję.

Le Matin pisze: nie należy obniżać znaczenia paktu Kellogg'a przez niepotrzebne ubolewania . Ostatecznie, nie on stworzył doktrynę Monroego. Trzeba się pogodzić z rzeczywistością i należy być wdzięcznym Ameryce, że lojalnie i w granicach swojej możności przyczyniła się do tej wielkiej manifestacji pokojowej. Jeżeli zaś ten wspaniałomyślny gest jest nie na rękę prowokatorom moskiewskim, jest to tylko jeden jeszcze powód do zadowolenia.

L'Ere Nouvelle. Cudenet pisze m. in.: ciekawe jest, że ci, którzy nie wierzą w Ligę Narodów, zarzucają, że pakt paryski może osłabić rolę arbitrów genewskich. W istocie pakt paryski nie osłabia działalności artykułu 8 paktu Ligi i nie przeszkadza państwom wystąpić nawet zbrojenie w obronie słusznej sprawy. Niema w rzeczywistości żadnego przeciwieństwa pomiędzy prawami Genewy i Paryża, lecz jedne uzupełniają drugie. Traktat Wersalski, podpisany przy odgłosach zbrojnego zwycięstwa, zawierał postanowienia grożące sankcjami. Pakt Briand-Kellogg przynosi zobowiązania honorowe i obietnice definitywnego uspokojenia. Duch Lokarna bierze tu górę nad duchem Wersalu. Liga Narodów, oczerniana i zwalczana, doprowadza do tego, że ci sami, którzy się od niej odsuwali obecnie przyłączają się do jej akcji, następnie przez przyłączenie Ameryki daje dowody tego, co zdolna jest uczynić dla sprawy pojednania Europy.

SPRAWA RZYMSKA.

The Morning Post 15.I. Koresp. z Rzymu dowiaduje się ze źródeł miarodajnych, iż osiągnięte zostało porozumienie, co do rezolucji w kwestji rzymskiej.

Gwarancja praw z roku 1871 w sprawach finansowych zostanie unieważniona przez rząd włoski i Papieżowi zostanie wypłacone odszkodowanie za utratę władzy doczesnej w wysokości 1 miljona lir.

NOTATKI I INFORMACJE

RÓŻNE.

Dzień Kowieński 15.I w obsz. art. omawia rozwój sportu polskiego na Litwie, przyczem podkreśla przodujące stanowisko polskich organizacyj sportowych wśród sportowych stowarzyszeń litewskich. Ostatnio powstał projekt centralizacji polskich towarzystw sportowych.

Rziszska Straż 16.I pisze z powodu otwarcia Sejmu krajowego czeskiego, powołanego do życia nową ustawą ustrojową, że na widok składu tego Sejmu wkrada się smutek do czeskiego serca. „Przyzwyczailiśmy się do różnych niespodzianek — pisze dziennik — na terenie parlamentarnym, ale ufaliśmy, że Sejm krajowy będzie zasadniczo czeski, nigdy zaś nie będą mieli w nim znaczenia ci, z którymi naród czeski od szeregu stuleci prowadził walkę. Nie rozumiemy, dlaczego przewodniczący Dr. Kubat podkreślił dwujęzyczność obrad sejmowych, którą tak znienawidziliśmy za czasów austrjackich".

ARTYKUŁY NIEUWZGIĘDNIONE.

Münchner N. Nachrichten 15.I. Diktatur und Nationalitäten.

Neue Zürcher Ztg. 15.I. Um den Ostpakt. — Der radikale Ansturm gegen Poincarè.

Zakł. Gr. Pras. Dr., S. z o. o., Nowy Świat 54, tel. 15-56 i 242-40.